



dr hab. Magdalena Rembowska-Płuciennik  
Instytut Badań Literackich PAN  
Warszawa

Łódź, 03. 06. 2024 r.

**Recenzja rozprawy doktorskiej p. mgra Piotra F. Piekutowskiego pt. *Narracje nieantropocentryczne. Opowieści zwierząt, maszyn i przedmiotów we współczesnej prozie polskiej.***

Dysertację p. mgra Piekutowskiego cechuje wszystko, czego należy oczekiwać od rozprawy zgłaszanej w postępowaniu o nadanie stopnia doktora prowadzonym wg. ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. (Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce, Dz. U. 2023 poz. 212 z późn. zm). Praca udowadnia rozległą wiedzę kandydata do stopnia w dyscyplinie literaturoznawstwa oraz zaświadcza Jego umiejętność prowadzenia samodzielnych badań naukowych i oryginalnego rozwiązywania trafnie wskazanych problemów badawczych. Już na początku tej recenzji pragnę podkreślić, że określone prawnie wymogi formalne zostały spełnione przez p. mgra Piekutowskiego z naddatkiem, w bardzo dobrym stylu, ku pożytkowi nie tylko grona naukowego bezpośrednio zaangażowanego w proces powstawania tej pracy, ale także odbiorców przyszłej książkowej wersji rozprawy, jaka powinna powstać.

Studia z zakresu narratologii postklasycznej, niestrukturalistycznej stanowią w badaniach polonistycznych wciąż rzadkość, wymagają natomiast znajomości rozległej literatury na ten temat powstałej głównie w obszarze anglojęzycznym. Prezentacja odrębności, rozwoju oraz dorobku narratologii nieantropocentrycznej to główna zaleta dysertacji mgra Piekutowskiego oraz istota jej innowacyjnego potencjału. Równie ważne są w niej rozważania metateoretyczne nad przemianami języków współczesnej narratologii – przyrastających w tempie, jakie odpowiada przyspieszonym zmianom medialnym i szerzej: cywilizacyjnym ostatnich kilku dekad. Ten wątek metateoretyczny, dotyczący sposobów włączenia oraz wykorzystania narzędzi i procedur badawczych ekokrytyki i posthumanistyki w obręb narratologii, stanowi autonomiczny i cenny temat omawianej rozprawy. Erudycja kandydata do stopnia w tym zakresie pozwala Mu precyzyjnie i finezyjnie używać narzędzi teoretycznych (terminologii, praktyk analitycznych, licznych źródeł) do zbadania mechanizmów formalno-semantycznych wybranych tekstów literackich i nie tylko. Oba działania (teoretyzowanie i zastosowanie teorii) uzyskują w pracy naukowej mgra Piekutowskiego formę harmonijną, wyważoną i przekonującą. Nie było to łatwe, gdyż interesujące Doktoranta nurty badań nad narracją wchodzą w wielorakie, lecz niestabilizowane związki, są wewnątrznie zróżnicowane. Rekonstrukcja ich genezy, linii rozwojowej i przydatności dla własnych badań wymagała od Autora rozprawy jasności ich oglądu, zdolności do selekcji zagadnień i systematyzacji zarazem. To zadanie mgr Piekutowski wykonał bardzo sprawnie, z dużą swadą naukową, dzięki czemu lektura Jego pracy dostarcza czytelnikowi wiele satysfakcji i zaprasza do głębokiego przemyślenia wskazanej problematyki.

Centralnym tematem pracy są sposoby kwestionowania uprzywilejowanej pozycji ontologicznej,

poznawczej, sprawczej podmiotu ludzkiego w obrębie najnowszych teorii narracji i w literackich przedstawieniach relacji człowiek – nieczłowiek (zwierzę, roślina, hiperobiekt, maszyna). Tym samym Autor poddaje refleksji możliwość wypracowania narratologii symbiotycznej, relacyjnej, wskazuje drogę, jak teoretycy narracji i pisarz odchodzą dziś od „inwazji antropomorficznych wyobrażeń”.<sup>1</sup> Inaczej rzecz ujmując: mgra Piekutowskiego interesuje, jak można opowiedzieć o sytuacji nie-ludzkich podmiotów w antropocenie, który zdestabilizował wszelkie dotychczasowe hierarchie i relacje środowiskowe oraz jak można badać podobne opowieści. Taka narratologia musi uporać się z najważniejszym założeniem studiów nad opowiadaniem: z tezą, że jest ono z natury antropocentrycznym oknem na działanie ludzkiego umysłu, formą poznania i sposobem strukturyzacji doświadczenia, narzędziem do myślenia<sup>2</sup>. Jako zadanie dla Doktoranta – jest to projekt bardzo ambitny.

Stąd konieczność ponownego przyjrzenia się najważniejszym kategoriom narratologicznym ostatniego półwiecza: empatii, perspektywie, symulacji, reprezentacjom świadomości i doświadczenia, percepcji i tożsamości podmiotowej, ucieleśnienia i intersubiektywności. Na przestrzeni całej rozprawy te kategorie przewijają się, tworząc swoiste pryzmaty do rozszczepiania istniejących teorii narratologicznych na nurty myśli słabszej, zdystansowanej wobec hegemonii naszego gatunku. Pozostając na gruncie badania tekstów językowych trudno byłoby prezentować i uzasadniać radykalną postawę całkowitego odrzucenia antropocentryzmu opowieści, dlatego też słusznierza wydaje się postawa, którą reprezentuje także Doktorant: poszukiwania literackich sposobów na rozszczelnianie antropocentryczności narracji. Dzięki temu praca nie zamienia się w światopoglądowy manifest, ale stanowi krytyczne studium współczesnych narratologicznych języków badawczych i zarazem analizę odmian opowiadania zaistniałych w literaturze polskiej, korespondujących z kulturowymi dyskursami nad ekosystemem i pozycją człowieka.

Najważniejszym przedmiotem namysłu staje się dokonywane w obrębie opowiadania przewartościowanie relacji między podmiotowościami narracyjnymi, odrzucenie tradycyjnych hierarchii między ludzkim i poza-ludzkim na rzecz rekonstrukcji wzajemnych uwarunkowań, powiązań i transgatunkowych przepływów. Temu projektowi patronuje w recenzowanej pracy koncepcja czulego narratora i narratora czwartoosobowego fundujące uniwersalizm Olgi Tokarczuk<sup>3</sup>, ale Autor jest także świadom, że jego procedury analityczno-interpretacyjne odwołują się do studiów spod znaku poetyki niewyraźnego, poetyki wzniosłości, narracji nienaturalnych czy jeszcze szerzej: literatury eksperymentalnej XX wieku. To wyraźnie zarysowane w pracy tło literackie i

<sup>1</sup> P. Kupiński, *Co się śni zwierzętom*, Wydawnictwo IBL PAN, Warszawa 2021, s. 23.

<sup>2</sup> Tymi skrótowymi formułami przywołuję nurt badań psychologiczno-kognitywistycznych, który zapoczątkował odejście od narratologii strukturalistycznej, skupionej na językowych własnościach tekstów literackich oraz otworzył badania nad rolą narracji w myśleniu, doświadczeniu świata i konstruowaniu podmiotowości ludzkiej (od prac W. Labova, M. Johnsona i M. Turnera, C. Emmott, D. Hermana). Por. także A. Żychliński, *Laboratorium antropofikcji. Dociekania filologiczne*, Warszawa: Wydawnictwo IBL PAN 2014

<sup>3</sup> M. Świerkosz, *Poetyka splotów. Posthumanistyczna wyobraźnia O. Tokarczuk*, „Ruch Literacki” 2022, z. 3, s. 345-367.





literaturoznawcze dobrze współgra z kontekstami kulturowymi analizowanych zagadnień: dyskursami ekologicznymi, społecznymi, filozoficznymi na temat antropocenu i zmiany pozycji człowieka (notowanej przedrostkiem post-/ trans- czy anty- dodawanym do wyrazu *humanizm*).

Praca ma czytelną i dobrze przemyślaną konstrukcję. Rozdział pierwszy *W poszukiwaniu nowych opowieści* przedstawia kulturowy kontekst zmian w metodologii badań nad narracją oraz przemian samych form opowiadania literackiego. Zmiany te wynikają zdaniem Autora z najbardziej palących pytań współczesności: jak opowiadać o katastrofalnych skutkach działalności człowieka, jak opowiadać o planetarnych mechanizmach wyzwolonych przez jego rzekome panowanie nad naturą, jak zmodyfikować opowieść o człowieku, by ponownie włączyć go w sferę *zoe* na nowych, równościowych zasadach uwzględniających prawa bytów innych niż ludzkie. Swobodnie poruszając się w literaturze zachodniej (głównie anglojęzycznej), jak i rodzimej, Piekutowski kreśli proces, w wyniku którego teoria narracji zaczęła wykorzystywać narzędzia nowej nauki przewodniej: ekologii. Ekopoetyka jako metoda literaturoznawcza przeszła bowiem podobną drogę, co niegdyś poetyka kognitywna wywiedziona z badań nad poznaniem czy poetyka strukturalistyczna zainspirowana wiedzą o języku. Mgr Piekutowski słusznie uzupełnia ekopoetykę o pogłębioną refleksję nad narracją literacką (miejscami też zajmując się narracją w innych systemach znakowych i mediach np. filmową), zauważając, że znacznie lepiej były dotychczas reprezentowane w tym nurcie studia nad poezją. To rozszerzenie pola badań jest również dowodem na samodzielność naukową Doktoranta i Jego dobrą orientację w stanie rozwoju subdyscypliny, którą uprawia.

Wydaje się jednak, że w części pierwszej zbyt wiele miejsca Autor poświęcił na rekapitulację drogi rozwojowej interesującej Go linii badań. Rekonstrukcja przemian narratologii postklasycznej od jej strukturalistycznej genezy, przez meandry zwrotu narratologicznego po dywersyfikację obszarów zainteresowań w 2. dekadzie XXI prezentuje bowiem fakty znane i przyswojone także na gruncie polskim. Prowadzenie tego wywodu *ab ovo* – od Proppa i rosyjskich formalistów – nuży, dokumentuje dobrze odrobioną lekcję poznania historii wybranej przez siebie subdyscypliny, ale też sprawia wrażenie, że Autor otwiera drzwi stojące otworem. Tu chciałabym upomnieć się o dorobek polskich narratologów neofilologicznych np. anglistów, choćby lubelskiego kręgu z UMCS (A. Kędra-Kardela, A. S. Kowalczyk) czy KUL (G. Maziarczyk – raz wspomniany na str. 40), których prace podejmowały w swoim czasie wstępną prezentację ewolucji teorii narracji. Nawet jeśli sama narratologia jest teoretycznoliteracką niszą, to pragnąc się w niej zadomowić, Autor aspiruje do jej poszerzenia, a nie ubijania przetartego gościńca. Dlatego w przyszłej wersji dysertacji przeznaczonej do druku radziłabym tę część radykalnie przekomponować, dokonać skrótów i skupić się jedynie na genezie węższego obszaru, czyli narratologii nieantropocentrycznej. W tym kontekście najważniejszy dla czytelnika okazuje się podrozdział III *Nietoperzem być. W stronę nieantropocentrycznej teorii narracji*, niemal dwa razy krótszy niż poprzedzający go fragment o „przejęciu od narratologii klasycznej do postklasycznej”. Z wzajemnej relacji tych dwóch całości rodzi się jeszcze jedna niejasność – w podrozdziale *Ruchy sprzężone* Autor wykorzystuje koncept sprzężenia (relacji,



zależności) do opisu dwudziestowiecznych przemian narratologii. To samo pojęcie uznaje za istotne dla najnowszej, badanej przez siebie fazy teorii opowiadania – narratologii nieantropocentrycznej. W jej obrębie właśnie relacja/ interakcja z nie-ludzkim (*interplay* jak mówi D. Herman<sup>4</sup>)/ znaczące i wzajemne więzi wytwarzane w międzygatunkowej komunikacji<sup>5</sup> stają się nie tylko preferowanym przedmiotem analiz, ale i najważniejszą kategorią wśród tych, które służą osłabieniu diegetycznych kategorii antropocentrycznych. Używanie pojęcia sprzężenia jako równie ważnego w obu podrozdziałach osłabia więc jego subwersywną moc, najbardziej przydatną w opisie głównego dla Autora pola badawczego. Nie jest dla mnie jasne, dlaczego podrozdział III i V pierwszej części – prezentujące najważniejsze kategorie teoretyczne i procedury badawcze narratologii nieantropocentrycznej – zostały rozdzielone częścią o nowej genologicznej formie związanej z bohaterem zwierzęcym (autobiografikcji). Taka kompozycja zaburza wywód o kwestiach dla Autora najważniejszych, obie części łączy przecież bardzo wyraziście cel uporządkowania pola badań (także polskich), rekapitulacji dyskusji i systematyzacji wypracowanych narzędzi. Ich scalenie wydaje się zatem zadaniem prostym i przywracającym spójność problemową.

W Części II pracy *Formy nie-ludzkie* mgr Piekutowski dokonuje interpretacji tekstów literackich kwestionujących prymat perspektywy człowieka. Omawia strategie służące narracyjnemu upodmiotowieniu bohatera o postludzkiej tożsamości i rozluźnieniu wyrazistych ontologiczno-poznawczych granic między ludzkim i zwierzęcym (*Szczur* A. Zaniewskiego)/roślinnym (*Zielone dzieci* O. Tokarczuk) /chtonicznym (*Drach* Sz. Twardocha). Przekonująco wskazuje konwencje opowiadania, które umożliwiają przyjęcie perspektywy zwierzęcia (rodzaj narracji, zmiany hierarchii zmysłów w doświadczaniu świata, obrazowanie somatyczne) a także analizuje ich znaczenie dla empatycznego odbioru narracji przez czytelnika. Ta ostatnia procedura jest bardzo istotna, musi bowiem uwzględnić czynniki sprzyjające zarówno współodczuwaniu (ewolucyjnie uwarunkowaną zdolność osadzoną w środowisku cielesno-afektywnym), jak i stojące empatii na przeszkodzie (etyczną klasyfikację działań, obcą bohaterowi nie-ludzkiemu). Autor te ambiwalencje rzetelnie ujawnia i eksplikuje. Byłoby jednak wskazane, aby w swoich rozważaniach Doktorant odniósł się także do pionierskich ustaleń na temat empatii względem bohatera zwierzęcego, które znaleźć można np. w interdyscyplinarnym projekcie W. Małeckiego, P. Sorokowskiego, B. Pawłowskiego i M. Cieńskiego, *Human Minds and Animal Stories*<sup>6</sup>. Łącząc badania psychologiczne z wynikami badań nad zwierzętami, ta ekokrytyczna praca dostarcza dowodów, że narracje o nie-ludzkich bohaterach mogą trwale zmieniać ludzkie postawy względem zwierząt. Ta praca stanowi także ważną pozycję dla wszystkich badaczy narracji o zwierzętach – bez względu na wybieraną etykietę narratologii czy ekokrytyki/ ekopoetyki.

Należy zaznaczyć, że fragmenty dotyczące narracji drugoosobowej w *Szczurze* i jej rozlicznych

<sup>4</sup> D. Herman., *Narratology beyond the Human. Storytelling and Animal Life*, Oxford: Oxford University Press 2018.

<sup>5</sup> Zob. na ten temat esej B. Smuts w części *Refleksje* [w:] J.M. Coetzee, *Żywoty zwierząt*, przeł. J. Dehnel, Kraków: Znak 2022, s. 215–246.

<sup>6</sup> W. Małecki, P. Sorokowski, B. Pawłowski, M. Cieński, *Human Minds and Animal Stories*, Routledge, London 2020.



funkcji należą do najbardziej oryginalnych części pracy. Ze względu na rzadkość tego typu narracji oraz jej ograniczoną recepcję krytyczną w Polsce, Autor zmuszony był do bardzo samodzielnego rozpoznawania i interpretowania jej semantycznych zawłości. Doskonała orientacja w zachodnich źródłach na ten temat oraz kreatywność w ich użyciu pozwoliły mgr. Piekutowskiemu celnie uchwycić specyfikę drugoosobowości w *Szczurze* oraz zaproponować trafną typologię jej funkcji (zanurzająca, empatyczna, tożsamościowa). Ustalenia Doktoranta w tym zakresie mają więc ponadto wartość dodaną: nie tylko tworzą zręby narratologii nieantropocentrycznej, ale i uzupełniają studia nad narracją drugoosobową, wciąż rzadkie, lecz chyba coraz bardziej pociągające ze względu na frekwencję użycia tej formy w usieciowionych interaktywnych mediach.

Właśnie to bardzo dobre sfunkcjonalizowanie narracji w drugiej osobie dokonane przez Autora wydobywa pojęcie, z którego potencjału, chyba nie do końca Doktorant zdaje sobie sprawę, choć często się nim posługuje. Jest nim „relacyjność” jako metafora konceptualna organizująca myślenie o nowej, nieantropocentrycznej narratologii. Jeśli wcześniejsze teorie opowiadania (klasyczną i niektóre odmiany postklasycznej) uznać za oparte na idei hierarchii (zwłaszcza w triadzie narrator – bohater – odbiorca), to alternatywą dla tego modelu jest właśnie wzajemne powiązanie, relacja jako wstęp do rozszczelnienia granic, hybrydyzacji, przewartościowania zastanych układów – także w obrębie kategorii diegetycznych. Relacyjność wypiera dominację jednej perspektywy - jest strategią współmyślenia, współdziałania, współbycia w sieciach środowiskowych i w sferach wzajemnych wpływów (na skalę makro- i mikro) oraz w świecie znaczeń produkowanych przez różne posthumanistyczne dyskursy, którymi posługuje się Doktorant. To ona zmieniła także fundamentalnie myślenie o zwierzętach i naszym wśród nich miejscu, czego dowodziły przełomowe obserwacje Jane Goodall, Dian Fossey, czy Fransa de Walla (na marginesie: ten ostatni badacz był Holendrem, nie zaś Francuzem, jak stwierdzono w dysertacji). Mgr Piekutowski pisze o relacyjności jako aspekcie projektu narracyjnego Tokarczuk (s. 7), o relacyjności przestrzeni w geopoetyce (s. 72), o jej rozumieniu u Hermana (s. 76) czy Haraway (s. 90), o relacyjności roślinnej (s. 106) i owadziej (s. 222) czy w końcu relacyjności jako głównej kategorii filozofii posthumanistycznej. To pojęcie przewija się więc w pracy wielokrotnie, wystarczy dodatkowo nakierować uwagę czytelnika na jego rangę. Bardziej dobitne, jednoznaczne i eksplicytne wysunięcie relacyjności na pierwszy plan autorskiego projektu teoretycznego byłoby dobrym uzasadnieniem samoświadomości nowatorstwa tej pracy – a do tego przekonania mgr Piekutowski ma pełne prawo. To, moim zdaniem, także gest potrzebny tej „wspólnocie, która nadchodzi”, o której Autor pisze w *Zakończeniu*.

Ciekawy aspekt relacyjności przedstawia część III pt. *Poetyki kryzysu środowiskowego*, poświęcona możliwościom literackiego wysłowienia zjawisk globalnych i kosmicznych wywierających wpływ na stan środowiska i życie człowieka (zarówno indywiduum, jak i gatunku). Hiperobiekty jako przedmioty przedstawienia rozrywają bowiem dotychczas znane narracyjne czasoprzestrzenie i typy związków przyczynowo-skutkowych oraz domagają się znalezienia innowacyjnych konwencji wyrażania niewyobrażalnego. Ich konceptualizacja jako agensów na kosmicznej scenie pociąga za

sobą konieczność nowych praktyk opowiadania – Autor wybiera spośród nich dwie strategie diegetyczne: multiskalarność i enumerację. Doktorant omawia multiskalarność w prozie J. Dukaja w obrębie perspektywy narracyjnej (usytuowania w przestrzeni punktu oglądu wydarzeń, określenia dystansu czasowo-przestrzennego, ustalenia zasad fokalizacji, regulacji mechanizmu oddalenia i zbliżenia między przedmiotami opowiadania). Mgr Piekutowski przekonująco motywuje związek multiskalarności z zakwestionowaniem centralnej pozycji człowieka w świecie opowieści oraz z posthumanistycznym wyobrażeniem o współzależnościach regulujących środowisko w skali makro- i mikro-. Co ciekawe, analizuje także mechanizmy psychocieleśne aktywowane przez język (z zakresu poetyki doświadczeń sensualnych i ucieleśnionej symulacji), które umożliwiają czytelnikowi zrozumienie w ludzkiej skali tego, co tę skalę przekracza lub obala. W wychodzeniu poza znane, rozumiane czy wyobrażane ważną rolę odgrywała od antyku kategoria wzniosłości, której tekstowo-językowe figury można tropić w rozmaitych dyskursach od religijnego przez filozoficzny po literaturę<sup>7</sup>. Tej historycznej refleksji nad wyobraźnią sublimicystyczną brakuje w części pracy na temat hiperskalarności. Tymczasem elementy podobnego obrazowania i narratywizacji zdarzeń o skali kosmicznej, aktorów globalnych czy wręcz wszechświatowych znajdujemy w dobrze znanych rodzajach piśmiennictwa i gatunkach literackich. Tworzenie i niszczenie światów jest stałym wątkiem mitologii i religii, pierwsze wersety *Księgi Rodzaju* od razu wprowadzają nas w sedno narratologicznych rozważań o perspektywie nieantropocentrycznej: kto to mówi i skąd ogląda akt kreacji, kiedy zaczyna opowiadać i jak postrzega czas dni stworzenia:

Na początku Bóg stworzył niebo i ziemię. Ziemia zaś była bezładem i pustkowiem: ciemność była nad powierzchnią bezmiaru wód, a Duch Boży unosił się nad wodami. (Rdz. 1,1)<sup>8</sup>

Multiskalarność sprzed narodzin literatury *science fiction* czy *climate fiction* interesujących najbardziej Doktoranta tropić można w różnych historycznych odsłonach wyobraźni apokaliptycznej – od biblijnych ksiąg prorockich przez pobiblijną apokaliptykę opisującą nadejście Nowego Eonu po sposoby ekspresjonistycznej demonizacji sił historii (Wojna, Subordynacja w *Soli ziemi* J. Wittlina).<sup>9</sup> Próba wprowadzenia kontekstu porównawczego dla tej techniki narracyjnej być może skłoniłaby mgra Piekutowskiego do uznania historyczności hiperobiektów i ich kulturowego uwarunkowania.

Podobnie rzecz się ma w przypadku enumeracji jako strategii narracyjnej – nie jest ona swoista dla tekstów najnowszych, zważywszy, że katalog okrętów zajmuje kilkaset wersów II pieśni *Iliady*. Ma rozmaite funkcje w tekstach fikcyjnych i niefikcyjnych; może też służyć prefigurowaniu

<sup>7</sup> Por. J. Płuciennik, *Retoryka wzniosłości w dziele literackim*, Universitas, Kraków 2000 oraz tegoż, *Figury niewyobrażalnego*, Universitas, Kraków 2002.

<sup>8</sup> *Pismo Święte Starego Testamentu, Księga Rodzaju*, tłum. Cz. Jakubiec, Pallotinum, Poznań 2003.

<sup>9</sup> K. Jakowska, *Z dziejów ekspresjonizmu w Polsce: wokół Soli ziemi*, Ossolineum, Wrocław 1977.



rzeczywistości jako jeden z tropów o dużej retorycznej mocy.<sup>10</sup> Trudno tu uniknąć skojarzenia z historiograficzną tropologią White'a i może należałoby się pokusić o próbę odpowiedzi na pytanie, czy enumeracja nie jest tropem historiografii/ fikcji literackiej o historii po końcu historii? Autor przywołuje teorie enumeracji zarówno w odniesieniu do kultury druku (U. Eco), jak i kultury cyfrowej (U. Heise), pokazując wyliczenie jako element narracyjny encyklopedii: gatunku rekonstruującego system świata, jego całościowy obraz czy też model przekazania całości wiedzy na temat uniwersum. Sprawą ciekawą w kontekście zainteresowań Doktoranta może się okazać fakt, że w swej długiej historii sięgającej antyku, jedną z przypisywanej encyklopedii funkcji było przeciwdziałanie skutkom... potencjalnego globalnego kataklizmu niszczącego dorobek ludzkości. Po katastrofie to właśnie encyklopedia miała być gwarantem przechowania tego dziedzictwa i wskrzeszenia cywilizacji. Taką nadzieję miał choćby Diderot: „Skoro kataklizm (...) z czasem wybuchnie, zburzy miasta, rozproszy na nowo ludy i przywróci ciemnotę, to jeśli zachowa się jeden kompletny egzemplarz tego dzieła, nie wszystko będzie stracone”.<sup>11</sup> Związek katastrofy i encyklopedycznej systematyzacji wiedzy można więc cofnąć w czasie – podobnie jak akcentowany przez Autora sceptycyzm co do możliwości całościowego oglądu rzeczywistości i skatalogowania jej elementów przypisany przez Doktoranta światopoglądowi postmodernistycznemu. Tymczasem postawa niewiary w możliwość wyliczenia i systematyzacji zasobów świata i wiedzy ludzkiej wpisana jest w tradycję takiego encyklopedycznego piśmiennictwa, które rozwija się niejako obok optymistycznych projektów totalizujących (których emanacją jest zarówno *Cyclopaedia* E. Chambersa (1728), jak i *Wielka Encyklopedia Francuska*). W kontrze do historycznych modeli „antropocentricznej encyklopedyczności” pochłoniętej potrzebą inwentaryzacji (za apogeum tych dążeń Autor uznaje *Czerwoną Księgę*) powstawały dzieła eksplicytnie lub implicytnie podważające te uzurpatorskie zapędy. Wykładniki takiego zwątpienia odnajdziemy m.in. u R. Burtona *The Anatomy of Melancholy* (1621), T. Browne'a *Pseudodoxia epidemica* (1646), T. Carlyle'a *Sartor Resartus* (1836), G. Flauberta *Bouvard et Pécuchet* (1881).<sup>12</sup> Te uwagi służą nie tyle wypunktowaniu jakichś konkretnych braków, ale pragnę nimi zwrócić uwagę Doktoranta na potrzebę zwiększenia nieco wrażliwości historycznej. Ta w niczym nie zaszkodzi doskonałym analizom narratologicznym.

W ostatniej części swej pracy Doktorant zajmuje się narracyjną specyfiką opowieści, w których narratorami są technologiczne byty nieludzkie. Ujawnia w tych utworach (*Golem XIV* S. Lema, *Fragmenty dziennika SI* Ł. Zawady) ciekawy wątek kwestionowania samych podstaw futurologicznych wizji, wskazując na subwersywne znaczenie zabiegów aktywizujących w nich mechanizmy Baumanowskiej retrotopii. Uzupełnieniem rozdziału o narracjach robotycznych jest

<sup>10</sup> J. Biernacka, *Literackość zamknięta w figurze retorycznej, czyli jak wyliczają reporterzy, a jak prozaicy, poeci i dramatopisarze*. „Filologia Polska” 2023, nr 3, s. 19-46; M. Rusinek, *Między antytezą i enumeracją, czyli dwie wersje prefigurowania polskiej rzeczywistości*, „Teksty Drugie” 2021, nr 3, s. 84-93.

<sup>11</sup> Cytat za: Ł. Wróbel, *Encyklopedia: o t(r)opologii projektu oświecenia*, „Sztuka i Filozofia” 2008, nr 38, s. 76.

<sup>12</sup> Historię dyskursu encyklopedycznego i przemianami retoryki tego gatunku zajmował się w swych publikacjach Ł. Wróbel. Por. *Cyclopaedia E. Chambersa – kompas sztuk i nauk*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2020, nr 17, s. 7-21; tegoż, *Między gabinetem osobliwości, biblioteką a muzeum. Przypadki encyklopedyzmu w Gustave'a Flauberta "Bouvardzie i Pécuchecie"*, „Białostockie Studia Literaturoznawcze” 2022, nr 21, s. 59-78.

fragment poświęcony narratywizacji doświadczeń owadzych – a właściwie doświadczenia stawiania się owadem w procesie metamorfozy, której najbardziej znaną kulturową reprezentacją jest opowiadanie *Przemiana* F. Kafki. Ta część pracy wyraźniej też otwiera się ku narracjom innych mediów (gier, filmu, sztuk wizualnych) w myśl tezy, iż przyspieszony rozwój cyfrosfery przypomina owadzią płynność i niestabilność form. Przeskok między opowiadaniem Kafki a analizą *Muchy* D. Cronenberga wydają się jednak zbyt duży, gdyż pomija całe spektrum zjawisk kulturowych, w których obecność owadów oddziaływała na zbiorową wyobraźnię. Przed wszystkim stanowiła ona element estetyki groteski – a w bezpośrednim horyzoncie czasowym twórczości Kafki: sztuki secesyjnej, dla której płynność, przemiany, hybrydyzacje, zwierzęco-owadzie afiliacje były jednym z podstawowych motywów (i założeń światopoglądowych). Wystarczy przypomnieć tu literacki motyw kobiety modliszki czy kobiety ważki (słynna broszka autorstwa R. Lalique’a z 1898) jako jedne z niezliczonych transformacji somatycznych pomiędzy światem ludzkim i niehumanicznym (roślinnym, mitologicznych bestii, zwierzęcym), którymi wypełniona jest cała ikonosfera przełomu XIX/ XX wieku.<sup>13</sup> Ciekawym dowodem obecności podobnej wrażliwości w kulturze współczesnej są steam-punkowe owady tworzone przez francuskiego artystę Edouarda Martineta. Nie można się przy tej okazji oprzeć się pokusie, by nie zapytać Doktoranta, czemu nie wykorzystał do swych analiz Schulzowskich *Karakonów ze Sklepów cynamonowych*, w których to drohobycki herezjarcha stopniowo przemieniał się w karalucha?

Podsumowując dotychczasowe uwagi, uważam dysertację mgra Piekutowskiego za bardzo dobrą i dlatego chciałabym również wnioskować o jej wyróżnienie. Stanowi ona dowód umiejętności stawiania ważnych pytań i poruszania się po obszarach, które nie są w polskim literaturoznawstwie dobrze rozpoznane. Autor swobodnie porusza się po bogatej literaturze narratologicznej, sprawnie potrafi ją porządkować, czyni to dzięki precyzji i jasności wyводу, samoświadomości celów badawczych i sprawności w używaniu narzędzi naukowych. Dużym walorem rozprawy jest styl Doktoranta – klarowny, potoczny, równie efektywny w metanarracyjnych rozważaniach, co w zniuansowanych interpretacjach literackich. Po skrótach redakcyjnych i zmianach kompozycyjnych (o ile Autor uzna je jednak za uzasadnione) praca powinna się ukazać drukiem. Zaciekawi nie tylko narratologów, ale i czytelnika zainteresowanego nowymi trendami w literaturoznawstwie, czy szerzej: w humanistyce.

Margolena  
 Rembowska - Płucienik

<sup>13</sup> Por. studia W. Boleckiego o historycznych odmianach groteski w tegoż, *Pre-teksty i teksty*, PWN, Warszawa 1998.